Nr 107. Kraków. Środa 5. Marca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48	24	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Szkic bilansu.

V.

Drugą grupę strat, które poniosła Austrya wskutek wojny bałkańskiej, tworzy bardzo znaczne pogorszenie się stanowiska politycznego i militarnego Austryi.

Do wojny bałkańskiej sytuacya polityczna Austro-Węgier była stosunkowo bardzo pomyślna. Oparte o sojusz z Niemcami, nie miały one nigdzie frontu we właściwem znaczeniu bojowego, jak go mają n. p. Niemcy na granicy francuskiej i na Morzu Północnem. Na południowym wschodzie miała Austrya spokojnego i wszelkich zdobywczych wobec niej ambicyj pozbawionego sąsiada — Turcyę. Serbia czuła się zbyt słabą, aby mogła poważnie myśleć o systematycznem przeciwdziałaniu swojej potężnej sąsiadce. Z Rumunią, dzięki wciągnięciu jej do trójprzymierza, stosunki ułożyły się bardzo ściśle i przyjaźnie. Tylko więc na północy wobec Rosyi i na południu wobec Włoch, Austrya musiała liczyć się z koniecznością pokonywania pewnych oporów, które zresztą ani tu, ani tam, nie były zbyt silne. Z Włochami Austrya była i jest związana sojuszem, który, mimo wszystkich swoich bardzo słabych stron, ułatwiał jednak wyrównywanie różnic, zmniejszał powierzchnię tarcia. — W chwili, kiedy Włochy przerzuciły się na brzeg północno-afrykański, rozszerzając tem samem zakres swoich interesów śródziemno-morskich, sojusz ten zacieśnił się z ich strony jeszcze bardziej, ponieważ przeciwieństwa Włoch z Francyą, a także z Anglią, wzrosły bardzo znacznie.

Wobec Rosyi Austrya zawsze miała interesa biegunowo sprzeczne. Ponieważ jednak tempo rozwijania i obrony tych interesów było niezmiernie powolne, energia z jej strony minimalna, przeto nietrudno było dyplomacyom obu nie chcących z sobą wojować mocarstw, znajdować formułę porozumienia, a nawet współdziałania.

W ten sposób Austrya na żadnym odcinku swego obwodu nie miała przez długie lata frontu bojowego. Mogła czuć się najzupełniej bezpieczną pod warunkiem, że zachowa nadal swą bierność i nie dopuści, by ją kusiła o takie wpływanie na losy Europy lub przynajmniej jej środka i południowego wschodu, jakieby się jej z tytułu jej położenia geograficznego i siły kulturalnej, gospodarczej i militarnej należało. W takiem też położeniu biernego bytowania politycznego Austrya mogła czuć się zupełnie bezpieczną i spokojną. Była zbyt mało ekspanzywną, aby kogokolwiek drażnić, zbyt silną, aby nie odstraszać od szukania z nią zaczepki i sporu.

Na prędce zaimprowizowana, pod żadnym względem należycie nie przygotowana przemiana tytułu posiadania Bośni i Hercegowiny, zmieniła ten stan rzeczy bardzo radykalnie, ponieważ podjęta była przy niekorzystnej konjunkturze europejskiej, o pięć lat za późno, nie podczas wojny rosyjsko-japońskiej, ale wówczas dopiero, kiedy Anglia, zwróciwszy się już całym swym frontem przeciw Niemcom, stworzyła nową, silną kombinacyę trójporozumienia.

Aneksya Bośni, którą przed pięciu laty można było przeprowadzić bez żadnego niemal trudu, podjęta w r. 1908 w sytuacyi niekorzystnej i niedość jasno w Wiedniu ocenianej, kosztowała państwo ogromne sumy, naraziła je na dotkliwe wstrząśnienia, co najważniejsze zaś, stała się punktem wyjścia nowych procesów na Bałkanach, które antagoniści Austryi zainicyowali i popierali, celem położenia tamy jej ekspanzyi na tym półwyspie.

Wojna na Bałkanach, prowadzona przeciw Turcyi, była niemniej zwrócona przeciw Austryi, dla której też razem z tą wojną nadszedł krytyczny moment próby siły, albo rezygnacyi. Rozumiano to doskonale w Wiedniu, gdzie też zapanowała konsternacya, dezoryentacya i mieszanina najsprzeczniejszych uczuć. Po pięciomiesięcznem przesileniu, wyłonił się układ z Rosyą.

Pod względem zewnętrzno-politycznym układ ten niczego nie załatwia i niczego nie usuwa. Ma on na celu tylko uniknięcie wojny przez Austryę przy zachowaniu błahych zresztą pozorów, że interesa swoje na Bałkanach, przez stworzenie Albanii niezawisłej, potrafiła ona obronić. W rzeczywistości jednak jest to raczej zaprzepaszczeniem tych interesów, aniżeli ich obroną.

Okupienie bowiem chwilowego spokoju układem z Rosyą powoduje dla Austryi tak wielkie pogorszenie jej położenia międzynarodowego, że szanse obrony tych interesów zmniejszają się ogromnie. Przez politykę swoją albańską, skierowaną wprost przeciw Serbii, Austrya nie zapobiegła wprawdzie bardzo znacznemu wzmocnieniu się tej Serbii, ale za to wzmocniła ogromnie jej antagonizm do siebie. Połowiczność, bezplanowość i niekonsekwencya polityki austryackiej nigdzie też nie występuje tak jasno, jak właśnie wobec Serbii, którą Austrya ani nie unieszkodliwiła, ani nie przejednała. W rezultacie ma Austrya dzisiaj na swojej południowo-wschodniej granicy zamiast spokojnej Turcyi i dwóch słabych państewek serbskich, oddzielonych od siebie terytoryalnie, silną Serbię i wzmocnioną Czarnogórę, które połączą się nietylko terytoryalnie, może i dynastycznie, ale także uczuciowo — w nieprzejednanej nienawiści do Austryi.

Ta sama niejasna, nieokreślona i pełna wahania polityka odstrychnęła od Austryi Rumunię. Dynastya rumuńska, która sojusz z Austryą utrzymywała dotąd wbrew instynktom szerokich warstw ludności jedynie nadzieją odzyskania przy pomocy Austryi, Besarabii i utrzymania swego stanowiska na Bałkanach, dzisiaj nie ma już tych argumentów i nie potrafi już dzisiaj przeciwstawić narodowi rumuńskiemu, że powinien trzy miliony swoich braci siedmiogrodzkich wydawać na pastwę bezecnej madziaryzacyi i brutalnego ucisku, ponieważ Austrya jest przyjaciółką Rumunii. Wejście tego małego, ale silnego państwa do związku bałkańskiego i przerzucenie się jego na stronę Rosyi jest dzisiaj już tylko kwestyą niedługiego czasu, tak, że w najbliższej przyszłości Austrya otrzyma front bojowy nie tylko nad Sawą i Driną, ale także wzdłuż szczytów karpat siedmiogrodzkich od Aluty po Seret i Prut.

Stosunki z Włochami, które obecnie wyglądają tak pięknie, powrócą bez wątpienia do dawnego naprężenia w chwili, kiedy Austrya i Włochy przystąpią do politycznej eksploatacyi wspólnego swego dzieła — niezawisłej Albanii. Wtedy okaże się, że interesy obu tych państw w Albanii są biegunowo sprzeczne i że do wielu jabłek niezgody, jakie między obiema sojuszniczkami od dawna istnieją, przybyła jeszcze niebezpieczna — gruszka albańska.

Temu ogromnemu pogorszeniu się politycznej sytuacyi Austryi odpowiada w zupełności pogorszenie jej położenia **militarnego**. Do niedawna Austrya mogła gros swoich sił wojskowych koncentrować na granicy północnej, zadowalniając się tylko wystawieniem kilku korpusów obserwacyjnych w Alpach i nad Sawą tak na — wszelki wypadek. Dzisiaj o pełnej koncentracyi wojsk na północy nie może już być mowy, ponieważ na samej granicy serbskiej potrzeba będzie wystawić co najmniej 800.000 wojska, aby zabezpieczyć się przed niespodziankami.

Co zaś stanie się, kiedy także i granica rumuńska stanie się granicą — gorącą, i kiedy w Siedmiogrodzie i na Bukowinie potrzeba będzie wystawić w danym razie drugie 800.000 wojska?

Prosty rachunek wskazuje, że już w najbliższej przyszłości Austrya utraci zdolność koncentrowania swych sił wojskowych na jednym zagrożonym froncie, że będzie je musiała rozbić wzdłuż całego obwodu olbrzymiego półkola swojej granicy od Trydentu do Mysłowic, że więc utraci ona zdolność prowadzenia wojny z Rosyą. Wtedy też będzie tę wojnę niewątpliwie miała. Wtedy nie uchroni jej przed tą wojną żaden list i żaden układ o Prizrent, Diakową i demobilizacya.

Szał militarny.

Faktem jest już dzisiaj — urzędowo stwierdzonym — że nowy projekt wojskowy rządu niemieckiego, który domaga się powiększenia siły zbrojnej na stopie pokojowej o 50 tysięcy żołnierzy, przedłożony będzie parlamentowi w najbliższym czasie. Podobno tego przedłożenia, świadczącego o istnym szale zbrojeń, jaki ogarnia niemieckie sfery rządowe, obliczone są w **jednorazowych** wydatkach na olbrzymią kwotę **miliarda marek**. Koszta zaś stałych wydatków wynosić mają rocznie około **ćwierć miliarda**. Jest to tylko chwilowe obliczenie, bo wcale nie jest wykluczonem, że suma ta niewystarczy i będzie musiała być powiększona.

Niedawno temu mówiono tylko o 75 milionach stałych wydatków rocznych, z których obecnie zrobiła się suma 250 milionów, jako przypuszczalna, a nikt zaręczyć nie może, czy i ta cyfra będzie ostateczną. Obiegają co do tego różne wiadomości, a rząd zachowuje milczenie. Jednorazowe wydatki w wysokości miliarda marek mają być przeznaczone przedewszystkiem na budowanie nowych koszar, oraz na wzmocnienie i ulepszenie fortec na **granicy niemiecko-rosyjskiej**.

W projekcie wojskowym uderza najpierw olbrzymia kwota pieniężna, jakiej rząd domaga się na cele militarne. Wiadomo bowiem, że parlament dopiero w roku zeszłym uchwalił 500 milionów marek na te same cele. Za pieniądze te miała być armia na stopie pokojowej powiększona o 29.000 żołnierzy, i to nie odrazu, ale zwolna, stopniowo, tak, że najpóźniejszy termin naznaczony został na rok 1917. Tymczasem już po upływie jednego roku rząd występuje z nowym projektem, który w całej Europie wywołuje ogromne zaniepokojenie, a nawet przerażenie.

Nie sama jednak olbrzymia kwota niepokoi i przeraża, ale przedewszystkiem znamiennym jest fakt, że rządowi Rzeszy w wysokim stopniu zależy na przyspieszeniu całej sprawy. Otóż chodzi mu o to, aby parlament już przed Zielonemi Świętami z nią się załatwił, to jest uchwalił powiększenie liczby wojska i potrzebne na to wydatki. Zapowiedziała to półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg.“, która w enuncyacyi swej, podniosła z naciskiem, „że do zrealizowania uchwalonych przez parlament przedłożeń przystąpić należy z dniem z **dniem 1 października 1913 roku**“. Pospiech, z jakim rząd forsuje całą akcyę, większe jeszcze wywołuje wrażenie, aniżeli olbrzymia kwota pieniężna, która ma obciążyć budżet niemiecki.

W ogóle zapowiedź półurzędowego organu jest pod niejednym względem znamienną. Podniesiono w niej pomiędzy innemi, że już w połowie grudnia roku zeszłego rząd zdecydował się na powiększenie dotychczasowej siły zbrojnej. Okazało się to koniecznem ze względu na zmianę stosunków **na południowym wschodzie Europy**. Nie chodzi tu o zaskoczenie zagranicy, lecz o wzmocnienie siły zbrojnej przy wyzyskaniu tej części narodu, która jest zdolną do noszenia broni, a która dotąd wyzyskana nie została. „Nie chwilowe nastroje — pisze „Nordd. Allg. Zeitung“ — ale głębokie przekonanie o potrzebie powiększenia armii niemieckiej przygotowało grunt dla nowego projektu wojskowego“.

Jednocześnie organ Bethmana-Hollwega donosi, że jest zamiarem rządu, aby **jednorazowe** wydatki przedłożenia pokryte zostały w drodze **jednorazowego podatku od majątków**. Inne dzienniki dowiadują się, że podatek ten odnosić się będzie jedynie do majątków ponad 30.000 marek. Mniejsze nie będą nim dotknięte. Natomiast majątki książąt panujących, wolne dotąd od tego rodzaju ciężarów, mają być opodatkowane. Jest to podobno pomysł samego cesarza Wilhelma, który zarówno na siebie samego, jak i wszystkich królów i panujących w państwach związkowych Rzeszy, pragnie złożyć część ciężarów wojskowych, aby w ten sposób całemu narodowi dać przykład, „że na ołtarzu ojczyzny ochoczo składać należy ofiarę z krwi i mienia“.

Pomysł ten, sądząc z opinii prasy berlińskiej, spotkał się w opinii publicznej Rzeszy z dużemi sympatyami. Dzienniki, nawet opozycyjne, podnoszą, że nie jest on pozbawiony głębszej myśli i dlatego zasługuje na uwagę. Z innej strony jednak wyrażono opinię, „że środek ten jest czemś niezwykłem, uderzającem i sensacyjnem. Dotąd w czasach **pokojowych** nigdy nie był on praktykowany. Jest on wprost bezprzykładny, a zagranica może łatwo nabrać przekonania, że Rzesza niemiecka znajduje się w przededniu bankructwa finansowego, skoro ratować się musi tego rodzaju bezprzykładnemi operacyami finansowemi w celach powiększenia swej armii“.

Opinia ta jednak dość jest odosobnioną. Na ogół pomysł opodatkowania majątków niemieckich książąt panujących powitany został sympatycznie. Tak samo popularną jest w szerokich kołach myśl opodatkowania wszystkich majątków ponad 30.000 marek.

Sprawa nie kończy się na jednorazowych wydatkach, które, w porównaniu ze stałemi, przedstawiają kwotę dość skromną. Skąd wziąć na nie pieniędzy i do jakich sięgnąć źródeł? I tu bardzo poważne wytwarzają się trudności. Rząd zamierzał powrócić do znanego podatku **spadkowego**, który stał się powodem ustąpienia ks. Bülowa. O tem jednak ani konserwatyści, ani stronnictwo centrowe słuchać nie chcą. — Agraryusze sprzeciwiają się mu wszelkiemi siłami, wychodząc z założenia, że w pierwszej linii obciążyłby rolnictwo, a z czasem, stopniowo możeby podwyższany był aż do zupełnej konfiskaty spadków, co równałoby się niemal zrealizowaniu ideałów socyalistycznych. Wznowienie tego podatku wywołałoby w parlamencie jak najostrzejszą walkę sfer agrarnych. A tego właśnie rząd pragnie uniknąć. Wchodzi dalej w grę podatek **od przyrostu majątku**. Ale tu nowe wyłaniają się trudności. Podatek ten państwa Rzeszy uważają za główną podstawę swojej własnej finansowej samodzielności i nie chcą go oddać do wspólnego skarbu Rzeszy. Równ eż tosamo powiedzieć należy o wszelkich **opłatach stemplowych**, które także należą do finansowości państw związkowych. Sekretarz stanu niemieckiej skarbowości, Kühn, objeżdżał w ostatnich czasach stolice południowo-niemieckich państw związkowych, aby rządy tych państw skłonić do zezwolenia na te dwa podatki. Wrócił jednak do Berlina bez rezultatu, a „Berl. Tageblatt“ podnosi, że z tego powodu się rozchorował.

Na razie trudno więc przewidzieć, jak rząd Bethmanna-Hollwega wybrnie z trudnego położenia. To też coraz liczniejsze podnoszą się głosy, że konflikt pomiędzy rządem a parlamentem będzie nieunikniony, a zakończyć się może albo rozwiązaniem Izby, albo upadkiem Bethmann-Hollwega.

Pokrzywdzenie Galicyi w dziedzinie pocztowej.

W ostatnim numerze „Gazety Pocztowej“ znajduje się artykuł p. t.: „Nieco ze statystyki pocztowej“, który na tle danych statystycznych wykazuje pokrzywdzenie Galicyi także w tej dziedzinie. Ogólna liczba urzędów pocztowych w państwie austryackiem wynosi 6899, składnic 2757, listonoszów wiejskich 5892, ambulansów 620, wozów pocztowych 2809, samochodów 159. Do użytku poczty służy 3049 pociągów kolejowych, a 823 wagonów. W służbie pocztowej zajętych było w roku 1911 wedle statystyki urzędowej 4030 urzędników państwowych, 1311 sług w dyrekcyach, 17.794 urzędników i 18.045 sług w urzędach eraryalnych, zaś 11.786 urzędników i 11.715 sług w urzędach klasowych. Pocztylionów i woźniców zajętych było 4969. Ogólne dochody wynosiły 189,909.538 K rozchody 184,033.680 K, zatem czysty dochód był w kwocie 5,875.858 K. Dla zrozumienia rozwoju poczty nadmieniamy, że kiedy w roku 1891 ogólne przychody wynosiły ledwie 65 milionów dziś przekraczają one kwotę 189 milionów. Jest to również dowodem, o ile wzmógł się ruch pocztowy. Przypominamy rownież, że ilość telegraficznych stacyj wynosi 7039, stacyj telefonicznych (centrale) 1633, abonamentowych 124.047.

O pokrzywdzeniu Galicyi w dziedzinie poczt świadczą daty statystyczne, oczywiście porównawcze. Jeżeli uwzględnimy powierzchnię kraju tudzież liczbę mieszkańców, to okaże się, że pod tym względem lepiej jest uposażona nawet **Bukowina**, kraj pod względem kultury, handlu i przemysłu o wiele niżej stojący niż Galicya. Cóż dopiero mówić o Austryi Dolnej lub Czechach. Tabelka, umieszczona poniżej, daje dosadny obraz tych stosunków:

Kraj.	Jeden urząd pocztowy przypada na kwadr. kilom.	mieszkańców
Bukowina.	44.05	3.439
Austrya Dolna.	21·35	3.770
Czechy.	24·09	2.250
Galicya.	52·45	5.368

Kiedy Czesi lub Niemcy starają się o to, by w każdej miejscowości był jużto urząd pocztowy, składnica lub listonosz wiejski — u nas są jeszcze miejscowości oddalone o 15 i 20 km. od urzędu pocztowego, nie mówiąc już o tem, w jakiem przyzwoitem oddaleniu znajduje się również wiele miejscowości od stacyi telegraficznej lub telefonicznej.

Do bardzo użytecznych urządzeń należą bezsprzecznie t. zw. „listonosze wiejscy“, którzy mogą w całości zaspokoić potrzeby wiosek i mniejszych miejscowości. Zrozumiałem przeto jest, że Czesi, jako praktyczny naród, starają się o to, by instytucya ta najbardziej się rozpowszechniła i dziś doprowadzili do tego, że prawie do każdej miejscowości u nich zdąża codziennie listonosz wiejski. Liczą oni bowiem 14.478 miejscowości, do których dochodzi listonosz, u nas zaś ledwie 584 wiosek jest w tem położeniu, że mogą codziennie korzystać z usług takiego listonosza.

Bank przemysłowy.

Dyrekcya Banku Przemysłowego dla Galicyi we Lwowie nadesłała nam sprawozdanie z czynności swoich w drugim roku administracyjnym 1912. Ze sprawozdania tego przytaczamy następujące szczegóły:

Bilansowe obliczenie **aktywów i pasywów** wynosi 38,964.421 kor.

Filia Banku w Krakowie podjęła swe czynności z dniem 1 stycznia 1912 r. Rezultaty jej działalności, jak podnosi dyrekcya w sprawozdaniu, są zadowalniające. Istniejący

---

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

75 (Ciąg dalszy.)

Potoczył po wszystkich wzrokiem pełnym dumy i zadowolenia, jakie daje posiadanie ważnej, niedostępnej dla innych tajemnicy.

— Wiem, że połowa Rosyi czeka tylko na hasło z mej strony.

Upoił się własnemi słowami. Zamilknął, goniąc cudne mary wyobraźni. Już nie chodził, lecz biegał. Nagle zwalniać zaczął kroku i tracić rozpromieniony wyraz twarzy. Obecni spojrzeli po sobie znacząco. Zgadli, że w myślach cesarza nastąpił zwrot gwałtowny. Nie omylili się. Cesarz zatrzymał się na chwilę, potarł brodę i wyłysiałe czoło. Potem dwa palce prawej ręki zatknął za kamizelkę — głosem o kilka stopni zniżonym rzekł:

— Zresztą, możemy też postąpić inaczej. Do zimy dość jeszcze daleko. Użyjmy czasu na dzieło wielkie: chwili jednej nie zwlekając, ruszmy na Petersburg!

— Na Petersburg! Na Petersburg! — powtórzył z zapałem. — Dosięgniemy cara w jego kryjówce, w gnieździe ciepłem, gdzie się przed nami zataił. Ach, jakąż minę mieć będzie, ujrzawszy nas w swych progach! Nie damy mu czasu na oprzytomnienie. Na szablach poniesiemy mu traktat pokojowy; bagnetem wskażemy miejsce, gdzie podpisać się ma; prochem armatnim podpis zasypiemy. A potem zaraz: do domów, do ojczyzny! Wesoły Paryż wraz z pierwszym śniegiem ujrzy nadlatujące nasze orły zwycięskie. Witani będziemy pieśniami, fanfarą, wieńczeni wawrzynem i wstęgami swych kochanek; podwoje rzęsiście oświeczonych salonów na całą szerz rozerwą się przed nami; bale, widowiska, uczty, maskarady, fontanny wina, wabne uśmiechy, ogniste spojrzenia — wszystko to będzie dla nas, zwycięzców z pod Smoleńska, Borodina, Moskwy, Petersburga!

Zatrzymał się, i do generałów obrócił twarzą, rozjaśnioną najpowabniejszym ze swych uśmiechów.

— Cóż, panowie? Podoba się wam ten obraz?

Odpowiedzią było przeciągłe, niewyraźne kilkunastu ludzi mruknięcie.

Napoleon stanął, wpatrywał się w generałów, niby to ich słuchał. Widoczne jednak było, że jego myśl już czem innem zajęta.

Z grona sztabowego wystąpił Berthier. Skłonił się i rzekł:

— Najjaśniejszy panie! Obawiam się, że ta piękna myśl natrafi na wielkie trudności. Armia nie jest w tej chwili do tak długiego pochodu sposobna. Ostatnie raporty stwierdzają znaczny ubytek sił w zabitych, rannych i dezerterach. Brak nam furażu, kuchni polowych, lazaretów; ludzie wycieńczeni, konie znędzone; broń wymaga naprawy, mundury się drą, ciepły przyodziewek na gwałt potrzebny.

Zamilknął, widząc, że cesarz brwi gniewnie ściągnął i coraz chmurniejszym się staje.

Zastąpił go śmielszy Bessières.

— Piechurom palce z butów wyłażą — ot co jest! Mniemam, sire, że w odwiedziny do cara na bosaka iść nie wypada.

Wysunął się trzeci generał, wykwintniś i delikatniś, wielki wróg zimna, już teraz w podwatowanym chodzący mundurze.

— Petersburg! — z dziwnym akcentem wymówił to słowo, które zdawało się kaleczyć jego usta subtelne. — Ależ to już najpółnocniejsza Północ! Mrozy tam straszne, dla ludzi naszej sfery zgoła zabójcze. Połowa nas zmarznie, zanim dojdziemy do Petersburga; reszta w tem mieście grób znajdzie...

Czuły na zimno, cesarz wzdrygnął się, palce głębiej za kamizelkę zasunął. Wyraz roztargnienia w oczach mówił, że go już myśl o Petersburgu odbiega...

Spostrzegł to Berthier — z nowym pośpieszył argumentem.

— Kutuzow... — zaczął.

Nazwisko to zbudziło czujność w Napoleonie.

— Cóż Kutuzow? — żywo, ciekawie zapytał. — Cóż, ten stary, wypierzony puhacz, któregośmy z dziupli wypłoszyli? Tłucze się on dokoła Moskwy, niedobitków swych wodząc po wertepach, zanim ich głód uśmierci.

— Kutuzow — ciągnął tamten — ruszył na Południe. Między Moskwą a Kaługą stanąwszy, świeże czyni zaciągi, pułki swe uzupełnia, zapasy gromadzi — o nowej zamyśla rozprawie...

— Uprzedzimy go! — krzyknął na cały głos cesarz, nogą tupnąwszy, za głowicę szpady chwytając. — Uparty staruch musi być zmiażdżony. Jakto? jeszcze się odważa trzęsący się łeb podnosić? — jeszcze śmie krzywy dziób na nas ostrzyć? Zajmiemy natychmiast Kaługę i Tułę. Dziwię się, żeśmy tego dotąd nie uczynili. Arsenał i śpichlerz Rosyi muszą znaleźć się w naszych rękach.

— Wówczas też — dodał Berthier — będziemy mieli zabezpieczony przez Smoleńsk powrót na Litwę.

Napoleon drgnął i pobladł.

— Coś wyrzekł, generale? — wybuchnął gwałtownie, dłoń do ucha przykładając. — Odwrót?... Kto tu śmie mówić o odwrocie!

— Powiedziałem, najjaśniejszy panie: powrót... — tłumaczył się przelękły Berthier.

Cesarz upierał się przy swojem.

— Powiedziałeś odwrót, wyraźnie słyszałem. Strzeż się to słowo powtarzać!..

Wzburzony, zamilknął — i znów zaczął wielką salę szybkiemi krokami przemierzać.

Było już po północy. W Kremlu zapanowała nienaturalna, grobowa cisza. Przez wielkie, niczem nie osłonione okna, wzierała noc, czarna jak kir na katafalku.

Cesarz nagle zatrzymał się i rzucił, jakby w przestrzeń:

— Armia potrzebuje rozrywki. Skleciłby dla niej coś w rodzaju teatru!

Na to wysunął się de Bausset uśmiechnięty, dłonie z zadowoleniem zacierając.

— Właśnie... — mówił spiesznie, promieniejąc radością. — Jestem szczęśliwy... Życzenie najjaśniejszego pana odgadłem. Będzie teatr Odnalazłem aktorów — pierwszego rzędu artystów...

— W Moskwie? — zadziwił się cesarz.

— Tak, sire. Bawią tu od lat kilku, od pokoju Tylżyckiego. Powodzenie mieli wielkie. Dziś w nędzy. Porzucono ich, ograbiono. Dyrektorka, madame Bursay, osoba dystyngowana, nie ma nawet bielizny na zmianę. Ale talent pozostał, i dowcip. Temperament również.

— Kogóż posiada u siebie ta pani Bursay?

— Same gwiazdy! Zapamiętałem szczęśliwie nazwiska. Jest tam monsieur Adnet, którego widywałem w Paryżu, w teatrze Porte Saint-Martin; są: Bellecour, Perond, Gosset, Peran. Ze strony płci nadobnej, mesdemoisselles, mesdames: Andre, Perigny, Fusil, Lequaint...

— Dość! — tupnął cesarz niecierpliwie nogą. — I cóż oni potrafią zagrać?

— I o tem już pomyślałem, sire — pysznił się i radował ochmistrz. — Na początek damy „Jeux de l'amour et du Hasard“, a do tego „Amant duteur et valet“. Potem mogą pójść: „Trois Sultanes“, albo...

Mówił jeszcze, lecz cesarz już go nie słuchał. Już w innym kierunku myśl jego pobiegła. (D. c. n.)

przy niej oddział towarowy rozwija się pomyślnie. Bank zawarł liczne umowy o znaczne dostawy węgla w Galicyi. Z końcem 1913 r. biura filii będą przeniesione do własnego nowo wybudowanego gmachu.

W ciągu roku obrachunkowego została w Chodorowie założona fabryka cukru z kapitałem akcyjnym w kwocie 5,000.000 kor., zebranym w Galicyi, w drodze publicznej subskrypcyi. Przedsiębiorstwo obejmować będzie zarówno fabrykę cukru surowego, jak i rafineryę o sprawności 1.200 wagonów.

Wspólnie z Towarzystwem akcyjnem fabryki obuwia w Mnihowym Hradcu w Czechach i przy współudziale galicyjskiego Banku Ludowego dla handlu i rolnictwa założono mechaniczną fabrykę obuwia we Lwowie, jako Tow. akcyjne, z początkowym kapitałem akcyjnym w kwocie 500.000 kor. Przedsiębiorstwo to rozpoczęło już produkcyę. Zakład, który na początek zatrudniać będzie 150 robotników, wyposażono odpowiednio do nowoczesnych wymagań.

Bank razem z dolno-austryackiem Towarzystwem eskontowem i austr. Zakładem kredytowym dla handlu i przemysłu, wziął udział w założeniu Towarzystwa akcyjnego dla wyrobu zapałek „Helios“. Towarzystwo to posiada kapitał akcyjny w sumie 10,500.000 kor. i jednoczy wszystkie fabryki zapałek w Austryi. O sprawie tej wypowiedzieliśmy niedawno kilka krytycznych uwag. Akcya Banku w tym właśnie względzie budzić musi pewne obawy. „Helios“ jest bądź co bądź prywatnym monopolem zapałkowym i z czasem zalać nas może obcemi wyrobami, zupełnie podkopując nasz krajowy przemysł zapałkowy. Z tego należało sobie dokładnie zdać sprawę.

Elektrownię okręgową w Sierszy przemienia Bank na Towarzystwo akcyjne z kapitałem 2,000.000 kor. Również w ubiegłym roku administracyjnym przeprowadzono reorganizacyę pierwszej galicyjskiej fabryki kart do gry we Lwowie. Fabryka ta połączona została z jedną ze znanych fabryk wyrobów papierowych i z zakładem litograficznym jako Spółka akcyjna pod firmą: „Akcyjne Towarzystwo dla fabrykacyi kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego“ z kapitałem początkowym 500.000 kor.

O c. k. uprzyw. fabryce maszyn pod firmą „L. Zieleniewski“ w Krakowie donosi sprawozdanie, że fabryka ta w r. 1912 wypłaciła po przedsięwzięciu znacznych odpisów 7 proc. dywidendy. Akcyjne Towarzystwo elektryczne przedtem Sokolnicki i Wiśniewski we Lwowie, za pierwszy rok gospodarczy wykazało, po dokonaniu znacznych odpisów, zysk, umożliwiający wypłacenie 6 proc. dywidendy. — Również rozszerzona została fabryka konserw Zygmunta Ruckera, S-ka we Lwowie. Z krajowym Związkiem producentów ropy zostawał Bank i w ubiegłym roku w ścisłych stosunkach, przeprowadzając z nim razem kilka większych interesów.

Bank, wspólnie z gminą miasta Lwowa i Galicyjskim Bankiem Ludowym dla rolnictwa i handlu zreorganizował istniejącą we Lwowie: Targową Kasę mięsną, która już dzisiaj dla celów aprowizacyi miasta powstała, lecz zadania swego należycie spełniać nie mogła. — W ubiegłym roku Bank wziął także udział w konsorcyum bankowem, stworzonem pod egidą Pocztowej Kasy Oszczędności, celem ulokowania austryackiej renty koronowej. W roku sprawozdawczym udzielił Bank w ogólności tylko czterech hipotecznie zabezpieczonych, długoterminowych pożyczek w łącznej sumie 335.000 koron, a do końca r. 1912 zrealizowano 14 promes na łączną kwotę 1,399 000 K. W ogólności zaś od czasu powstania instytucyi udzielono przedsiębiorstwom przemysłowym 35 pożyczek długoterminowych w kwocie 2,646.000 K.

Z powodu zwiększającego się zakresu działalności, Bank zawarł z austro-węgierskim Bankiem układ, na podstawie którego będzie mógł objąć w posiadanie budynek, mieszczący jego filię lwowską, przy ul. 3-go Maja l. 9. Budynek ten ma być oddany Bankowi z końcem 1913 r.

Obchody styczniowe w kraju.

(Kor. „N. Reformy“.)

Andrychów, 27 lutego. Dnia 26 stycznia odbyła się w naszem mieście uroczystość ku uczczeniu 50-tej rocznicy powstania styczniowego. Rano o 9 odbyło się nabożeństwo, odprawionem przez ks. kanonika Solaka, podczas którego wikaryusz miejscowy ks. Kamski, wygłosił patryotyczne kazanie. Kościół był przepełniony, przybyła rada miejska, Sokół miejscowy, miejscowa straż pożarna i okoliczne straże wiejskie, skauci, wszystkie miejscowe cechy i nstytucye, oraz organizacye robotnicze.

Po nabożeństwie udali się wszyscy w uroczystym i pięknym pochodzie pod pomnik grunwaldzki, gdzie prezes miejscowego Sokoła przemówił w podniosłych słowach, zachęcając do miłości ojczyzny i rozumnej jej obrony, poczem pochód powrócił do miasta i rozwiązał się.

Uroczystość zakończono wieczorkiem w Czytelni polskiej o urozmaiconym programie. Dochód z wieczorku w kwocie 68 kor. przesłano na Przytulisko uczestników powstania z roku 1863/4 w Krakowie.

Krzeszowice, 28 lutego. Staraniem miejscowego Sokoła zawdzięczamy uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Wieczór odbył się dnia [illegible] lutego b. r. przy tłumnym udziale miejscowej patryotycznej publiczności i okolicznego ludu. Na pierwszych honorowych miejscach zasiedli uczestnicy powstania pp. [illegible], Kaczorowski i Mazur, którym publiczność zgotowała serdeczną owacyę. Słowo wstępne wypowiedział poseł dr Ignacy Wróbel, poczem nastąpiły produkcye muzykalno-wokalne, a na zakończenie koło dramatyczne Sokoła odegrało dwa jednoaktowe dramaty, osnute na tle wypadków z r. 1863: „Wspomnienie“ i „Dramat jednej nocy“, zyskując sobie poprawną grą rzęsiste oklaski. Podczas przerw przygrywała własna orkiestra Sokoła. Całość wywarła na słuchaczach bardzo podniosłe wrażenie.

Milówka, 27 lutego. W Grabnie, Milówce i Jaworsku święcono rocznicę styczniową uroczymi wieczorkami, urządzonymi przez Ognisko nauczycielskie w Wojniczu w dniach 23, 24 i 25 lutego. Na program wieczorków, w których włościanie brali tłumny udział, złożyły się odczyty o wypadkach z roku 1863, ilustrowane świetlnymi obrazami oraz deklamacye i śpiewy dzieci szkolnych.

Kronika powstania 1863-64 roku.

5 marca.

W Sosnowicy (P.) napada Lewandowski oddział Moskali, których zmusza do cofnięcia się. — Maszerując z Pieskowej Skały, o północy napada Langiewicz na rotę celnych strzelców i 43 straży granicznej, którzy, nie zdążywszy do Pieskowej Skały, zajęli cmentarz w Skale (Kr.). Tyralierzy rozsypali się w dwie linie, a kosynierzy z dwóch stron rzucają się do szturmu, prowadzeni przez Langiewicza i Jeziorańskiego, pod gradem kul nieprzyjacielskich ze znacznemi stratami docierają pod sam mur cmentarny, lecz na fałszywą wiadomość, że Moskale są na tyłach, cofają się i rozpoczyna się znowu ogień strzelców, który po trzech godzinach spędza Moskali z pozycyi. Nieprzyjaciel, zostawiając tabor i kotły z jedzeniem, uchodzi, Langiewicz zaś rusza do Goszczy, gdzie pozostaje kilka dni.

Kronika.

Kraków, 5. marca.

Z Polskiego Towarzystwa demokratycznego. Wydział Polskiego Tow. demokratycznego w Krakowie odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Bandrowskiego. Przedmiotem długich i wyczerpujących obrad były szczegóły posiedzenia komisyi dla reformy wyborczej, które referował członek tej komisyi pos. Maryewski. W sposób jasny przedstawił referent powody, które wywołały rozbicie się układów w komisyi dla reformy wyborczej i stanowisko demokratycznych posłów wobec konserwatystów obydwu odcieni. Po wysłuchaniu tego sprawozdania Wydział powziął uchwałę, w której zaakceptował stanowisko polskich posłów demokratycznych w komisyi dla reformy wyborczej, a nadto postanowił odnieść się do Rady Naczelnej stronnictwa z wezwaniem, aby sprawy reformy sejmowej ordynacyi wyborczej nie spuszczała z oka i w odpowiedniej chwili przedłożyła ją walnemu zgromadzeniu Polskiego Stronnictwa demokratycznego.

Wydział rozpatrywał następnie sprawę regulacyi płac nauczycielskich, której poważne grozi niebezpieczeństwo na wypadek, gdyby Sejm nie został zwołany. Wobec tego jednak, że, jak się dowiedziano, w Wydziale krajowym opracowuje się projekt podwyższenia płac nauczycielskich dla najbliższej sesyi sejmowej, uchwalono wezwać Radę Naczelną stronnictwa, aby sprawę tę, jako równorzędną z reformą wyborczą, uważała i postawiła ją na porządku dziennym najbliższego swojego posiedzenia.

Nadto polecono posłowi drowi Bandrowskiemu, aby sprawę tę przedstawił na najbliższem zgromadzeniu Towarzystwa demokratycznego.

Nowo założone krakowskie Koło Towarzystwa filozoficznego, o którego pierwszem zebraniu odczytowem wzmiankowaliśmy przed trzema tygodniami (Nr 67 z dn. 10 lutego), weszło z chwilą zatwierdzenia regulaminu przez Wydział Towarzystwa we Lwowie na tor normalnego i pomyślnego rozwoju. Liczba członków krakowskich w krótkim czasie więcej niż podwoiła się, zebrania odczytowe, sądząc z początków, zapowiadają się interesująco. Nowa grupa, nie podejmując na razie żadnej akcyi wydawniczej i nie wkraczając w atrybucyę organizacyj, istniejących już w Krakowie, stawia sobie za cel: bliższe zespolenie ogółu historyków krakowskich i utworzenie dla nich organów reprezentacyjnych na zewnątrz (ogólne zebranie i zarząd), potęgowanie środków materyalnych Towarzystwa, szerzenie jego wpływu i poczytności „Kwartalnika Historycznego“, tudzież zasilanie treści tego ostatniego.

Następnie celem Towarzystwa jest stworzenie ram dla wspólnej pracy zorganizowanej; umożliwienie ogółowi historyków krakowskich szerokiej i wolnej dyskusyi nad zagadnieniami naukowemi, ożywienie inicyatywy wydawniczej, która po dojrzałem rozstrząśnieniu na zebraniach Koła dążyć ma do realizacyi w komisyi historycznej Akademii umiejętności.

Zarząd Koła stanowią: dyrektor dr Fryderyk Papeé (przewodniczący), prof. dr Wacław Tokarz (zastępca tegoż), doc. dr Wł. Konopczyński (sekretarz), dr Maryan Łodyński (skarbnik) i dr Franciszek Fuchs.

Krakowski komitet redakcyjny „Kwartalnika“ w osobie ks. rektora Jana Fijałka (przewodniczącego), profesorów Michała Rostworowskiego i Wacława Sobieskiego, tudzież dra Stanisława Zachorowskiego (sekretarza), starać się ma głównie o dostarczenie „Kwartalnikowi Historycznemu“ artykułów, a zwłaszcza recenzyi i dbać o ulepszenia pisma.

Na drugim zebraniu zwyczajnem, odbytem d. 22 lutego w sali seminaryum filozoficznego (w Bibl. Jagiellońskiej), pod przewodnictwem ks. rektora Fijałka, p. Oskar Halecki wygłosił odczyt „O stosunku szlachty litewskiej do Unii Lubelskiej“. W dyskusyi zabierali głos profesorowie: St. Kutrzeba i W. Sobieski, dr L. Kolankowski, tudzież prelegent

Z Powszechnego Związku artystów. Walne zgromadzenie Związku artystów odbędzie się we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 5 popołudniu, w sali Towarzystwa demokratycznego, plac Szczepański 3, I piętro. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności i kasowe za r. 1912, wystawa Związku we Lwowie, zmiana statutu, sprawa budowy domu, mianowanie członków honorowych etc.

Koncert Ign. Paderewskiego, którym dyrekcya koncertów krakowskich uwieńczy tegoroczny cykl abonamentowy, odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. wedle dotychczasowych postanowień mistrza popołudniu o godzinie 4. Na koncert ten sekretaryat dyrekcyi [illegible] wszystkie odpowiedzi na zamówienia, które [illegible], że kasa nie dysponuje już ani jednym biletem. — Drugi koncert odbędzie się mniej więcej w dziewięć dni po pierwszym. Jutro ukaże się plakat z programem koncertu. Dyrekcya koncertów zwraca uwagę, że na występy Paderewskiego nie będą wyjątkowo obowiązywały stałe roczne bilety (z wyjątkiem abonamentów); na miejsca redakcyjne i urzędowe rozesłane będą osobne bilety na każdy z dwóch koncertów.

Sprawy miejskie. Komisya drogowo-kanałowa, na posiedzeniu wczorajszem pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego, po wyczerpującej dyskusyi zatwierdziła projekt i wnioski, odnoszące się do skanalizowania dzielnic zachodnich, położonych między drogą Łobzów-Zwierzyniec od zachodu, — stacyą zastawczą od północy, — od wschodu Aleją Mickiewicza i Słowackiego, — a od południa opuszczonem korytem Rudawy, polecając magistratowi opracowanie szczegółowego projektu i kosztorysu kolektora w Alei Mickiewicza i Słowackiego z uwzględnieniem zatrzymania koryta Młynówki na przyłączonych zachodnich terytoryach, a równocześnie uproszono prezydyum miasta o natychmiastowe wdrożenie akcyi u rządu, celem uzyskania subwencyi na koszta zasklepienia dawnego koryta Rudawy od ul. Żabiej do drogi Łobzów-Zwierzyniec.

Zatwierdzono również projekt i kosztorys przebudowy kanału miejskiego w ulicy Andrzeja Potockiego na przestrzeni od ulicy Pańskiej do głównej poczty, którego przebudowa ma się rozpocząć z chwilą definitywnego zadecydowania budowy linii tramwajowej w tej ulicy. W końcu po przyjęciu kilku wniosków natury administracyjnej, uchwalono realizacyę pożyczki 200.000 koron, przeznaczonej na budowę dróg dojazdowych do nowego dworca towarowego i stacyi zestawczej i rozstrzygnięto oferty na dostawę materyałów kamionkowych dla kanalizacyi miasta na przeciąg dwóch lat.

Wystawa „Sztuki“ w Berlinie w pałacu Związku artystów berlińskich „Kuenstlerhaus“ będzie otwarta we czwartek, dnia 6 b. m. Na materyał wystawowy składają się częściowo dzieła, wybrane z ostatnich trzech wystaw „Sztuki“: w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, dalej szereg dzieł zgłoszonych dodatkowo dla Berlina, między niemi prace nie wystawiane jeszcze w Krakowie. Urządzenie wystawy berlińskiej objęli: Ksawery Dunikowski i Stefan Filipkiewicz, afisz wykonano według projektu Stanisława Wyspiańskiego, katalog opracował p. Jan Grzywiński. Wystawa potrwa do końca marca.

Wykłady w kasynie wojskowem. W uzupełnieniu notatki z ubiegłego miesiąca donosimy, że dnia 7, 20, 27 i 29 b. m., od godz. 6 do pół do 8-ej wieczorem odbędą się wykłady w kasynie wojskowem, na które wszyscy pp. oficerowie i kadeci rezerwowi uczęszczać mogą. Mianowicie dnia 7 b. m. odbędzie się wykład „O lotnictwie“ (balony i aeroplany w użyciu wojskowem); dnia 20 b. m. „O nowych wynalazkach w zakresie strzelnictwa i broni, o oddziałach karabinów maszynowych i prowizorycznych fortyfikacyach“; dnia 27 b. m. „O wojnie lądowej według prawa międzynarodowego, ze szczególnem uwzględnieniem konwencyi w Hadze“; dnia 29 b. m. „O doświadczeniach wojennych“. Po wykładzie w dniu 29 b. m. ma być urządzone zebranie towarzyskie w kasynie wojskowem. — Kolacya „a la carte“.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa ratunkowego odbędzie się dnia 9 marca b. r. o godzinie 4 po południu w sali kliniki okulistycznej (ul. Kopernika 40). Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, dyskusya nad sprawozdaniem rocznem, udzielenie absolutoryum ustępującemu wydziałowi, wybór prezesa, wiceprezesa i 10 członków wydziału, wybór trzech członków komisyi sprawdzającej, sprawa ewentualnej zmiany statutu, interpelacye i wnioski.

Podatek od okien. Zanim nam przyjdzie płacić nowe podatki, które w najbliższym czasie uchwalić ma parlament, spada na nas tymczasem podatek miejscowy, — podatek od okien. Jestto jednak jedyny może podatek, na który nikt narzekać nie będzie i zapłaci go z pewnością bez egzekucyi. — Ustanowiło go niedawno zawiązane grono protektorek stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ w Krakowie na cele wychowania opuszczonej dziatwy, a w szczególności na rzecz zakładu dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach. Wysokość podatku niewielka i sposób wybierania prosty. Jestto jednorazowa powszechna składka, zbierana w I kwartale każdego roku, a miarą jej wysokości jest ilość okien w mieszkaniu lub w sklepie. I tak płacić się będzie po 4 halerze od 1 okna w mieszkaniu, a po 10 halerzy od okna w sklepie. Oczywiście dobroczynności nie kładzie się tamy.

W gorąco sformułowanej odezwie zwracają się panie protektorki do ogółu obywateli, by w dobrze zrozumianym interesie społeczeństwa ratował niedolę sierót i smutny nad wyraz stan moralny i fizyczny zaniedbanych lub opuszczonych dzieci. Akcya w tym kierunku, jak mówi odezwa, powinna być powszechna i jak najszybsza, bo coraz większy żywioł zniszczenia ogarnia nasze młode pokolenie.

Do zbierania składek w Krakowie i Podgórzu upoważnione są przez wydział stowarzyszenia panie: Biskupska Ignacowa, Bodnarowa Stanisławowa, Chmielowa Adamowa, Ciszewska Zofia, Gawrońska Jadwiga, Gubarzewska Marya, Hupkowa Marya, Juszkiewiczowa Natalia, Kłębukowska Marya, Kowernicka Janina, Łosiowa Emilia, Marcoin Helena, Maryewska Franciszkowa, Mikucka Julia, Niewiadomska Gabryelowa, Niwicka Maryanowa, Pawlikszka Idalia, Pollerowa Wanda, Rybińska Teresa, Służewska Julia, Smolarska Kazimierzowa, Strzelbicka Eugenia, Szarska Henrykowa, Szybalska Mieczysławowa, Telesińska Wanda, Waszczakówna Józefa, Wędrychowska Gabryelowa, hr. Wodzicka Augustowa, Woźniakowska Ludwikowa, Ząbikówna Walerya.

Pożary. Dzisiejszej nocy wzywano dwa razy krakowską straż ogniową do pożarów. Około godziny pierwszej na Kazimierzu przy ul. Krakowskiej w domu, gdzie mieści się skład żelaza Freilicha, zapaliła się drewniana ściana wewnętrzna, zaś o godzinie pół do drugiej na ul. Rakowickiej w domu pod l. 6 na III piętrze powstał ogień w paczce z popiołem i śmieciem. Kiedy przybyła straż, wezwana przez mieszkańców sąsiednich kamienic, nie mogła odrazu dostać się do miejsca, w którem powstał ogień, gdyż najbardziej interesowany lokator spał tak mocno, iż nie można go było dobudzić. Wówczas strażacy uciekli się do drabinek haczykowatych i przez balkony sąsiednich kamienic dostali się do ognia, który wkrótce ugasili.

Kradzież. Do mieszkania p. Maryi Kaplińskiej, zamieszkałej przy ul. Basztowej 1, wszedł wczoraj jakiś złodziej i skradł zegarek złoty, dwie broszki złote, sygnet z szafirem, okolony brylantami i perły, wartości ogółem przeszło 2000 K.

Z kraju.

Konfiskata „Gazety Podhalańskiej“. Z Nowego Targu piszą nam: Nr 10 „Gazety Podhalańskiej“ został skonfiskowany za końcowy ustęp z mowy Gustawa Daniłowskiego, wygłoszonej na uroczystościach w Chochołowie. Widocznie nic tam jednak nie było niebezpiecznego dla państwa w tej mowie, skoro prokuratorya lwowska jej nie skonfiskowała i była w całości, dosłownie umieszczona w „Kuryerze Lwowskim“ z dnia 2 marca. Prokuratorya w Nowym Sączu musiała z miłem zdziwieniem czytać tę mowę w „Kuryerze Lwowskim“.

Ostatki zimy w Tatrach. Z Zakopanego piszą do nas:

W czasie gdy w Szwecyi i Norwegii odwołują trzykrotnie zawody sportowe z powodu braku śniegu, my w Zakopanem rozkoszujemy się przepiękną mroźną zimą. Sanna pyszna, to też roi się od sanek i saneczek — zamknięto wprawdzie tor z Kalatówek i Kuźnic, ale pozostawiono do użytku drogę na Toporowej Cyrhli, gdzie bezpiecznie zjeżdża się aż do Jaszczurówki.

W górach mnóstwo narciarzy, w hali Kondratowej cudowny wprost teren, jakiego pozazdrościć nam może Szwajcarya: kilka kilometrów pędzi się wśród białych przestrzeni śnieżnych, zatracając świadomość, a słysząc tylko świst wiatru koło uszu.

Pogoda śliczna, wszystko kąpie się w słońcu, od czasu do czasu góry zasłaniają się wprawdzie, ale po to tylko, by znów ukazać się jeszcze bielszymi i piękniejszymi w nowej śnieżnej szacie.

Marzec: w dolinach błoto, roztopy, tutaj w krainie, gdzie się chleb kończy, a skała zaczyna, nie prędko wiosna zagości, długo jeszcze saneczki będą królowały. Czyż nie lepiej zamiast siedzieć w murach i oddychać wilgocią rozpoczynającej się wiosny, lub zamiast jechać na południe — pojechać w Tatry i odświeżyć się w mroźnem i czystem powietrzu?

Zakopane przestało być już tylko letnią stolicą Polski, ale stało się i zimową. Tu ściągają Polacy z pod wszystkich zaborów, zjeżdżają ci, którzy pragną zdrowia, ciepła, swobody i rozrywek, bo im tu dobrze wśród cudnej przyrody i wśród swoich. Ale nie zjeżdżają tak licznie, jakby być powinno.

Oświatowy Zjazd powiatu wielickiego odbył się w niedzielę dnia 2 marca w Wieliczce przy niezwykle tłumnym udziale miejscowych czynników i delegatów szeregu Kół T. S. L. z Dobczyc, Myślenic, Podgórza, Krakowa, III. IV. VI. Po powitalnych przemowach p. Wintera marszałka powiatu i zarazem prezesa miejscowego Koła T. S. L. reprezentanta Zarządu Głównego p. Januszewskiego, burmistrza p. Ajwasa, inspektora szkolnego p. Krzepieniowskiego, prezesa Ogniska nauczycielskiego p. Wierzbickiego, dr Szczepańskiego im. Tow. Kółek rolniczych i ks. Ochalskiego imieniem duchowieństwa powiatu przystąpiono do referatów.

P. dr Szczepański przedstawił niezwykle źródłowo i wszechstronnie opracowany „Szkic statystyczny powiatu wielickiego“, który przekraczał w miarę referatu, a był wszechstronną monografią. P. Karol Wierczak przedstawił w referacie o metodach pracy wśród ludu włościańskiego najnowsze prądy tej pracy, kończąc swe wywody odpowiedniemi rezolucyami.

Referaty wywołały obszerną dyskusyę, która chwilami przekraczała ramy zakreślone pierwotnie programem obrad; zabierali mianowicie głos p. Majka, Wierzbicki, Kittay, Januszewski, prof. Feliński, dr Szczepański, Gąsiecka, dr Friedberg, Szczudłowska, wreszcie poseł Klemensiewicz.

Pragmatyka nauczycielska. Nieprzychylne stanowisko subkomitetu komisyi parlamentarnej dla spraw urzędniczych — zajęte wobec projektu pragmatyki nauczycielskiej, wywołało w sferach nauczycielskich głośne niezadowolenie, którego wyrazem są jednomyślne uchwały powzięte zarówno przez Wydział Związku państwowego austr. towarzystw nauczycielskich szkół średnich, jakoteż przez poszczególne Koła krajowego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

I tak Koło T. N. S. W. w Dębicy powzięło na posiedzeniu dnia pierwszego marca b. r. następującą uchwałę, w której oświadcza się stanowczo przeciw uchwalonemu przez subkomitet komisyi Izby poselskiej projektowi pragmatyki, w szczególności: przeciw postanowieniom o nieegzaminowanych suplentach, o uregulowaniu pięcioleci, przeciw postanowieniom o nowej kategoryi nauczycieli prowizorycznych, o prawach koalicyi, rozwiązaniu kwestyi tytułów, o możności przenoszenia i o pominięciu regulacyi dodatków funkcyjnych dyrektorów, jako zupełnie niemożliwym do przyjęcia“.

Zarazem uchwaliło Koło powyższą uchwałę podać do wiadomości posłów dębickiego okręgu wyborczego — a to posłów Jaworskiego, hr. Reya i Jedynaka, z gorącą prośbą o usilne poparcie starań nauczycieli szkół średnich o uzyskanie korzystnej pragmatyki służbowej. W końcu uchwaliło Koło wniosek do Zarządu głównego, aby w porozumieniu z wydziałem Związku państwowego austr. towarzystw nauczycieli szkół średnich, wystarał się u rządu, aby dodatek drożyźniany, którego pierwszą ratę wypłacono za 1-sze półrocze 1912 r., wypłacano nadal aż do chwili wejścia nowej pragmatyki w życie.

Biała, 4 lutego. (Przedstawienie amatorskie. — Sprawa upaństwowienia gimnazyum Tow. Szkoły Ludowej).

Towarzystwo amatorskie z Żywca odegrało na dochód bursy im. królowej Jadwigi w Białej dramat L. Rydla p. t. „Na zawsze“. Przedstawienie obudziło wielkie zainteresowanie i duża sala pod Czarnym orłem zapełniła się w zupełności. Zyskało ono powszechne i zasłużone uznanie.

Sprawa upaństwowienia gimnazyum T. S. L. zaczyna nareszcie zbliżać się do urzeczywistnienia. W ubiegłym tygodniu bawiła tu w tej sprawie komisya z ramienia Rady szkolnej krajowej w osobie radcy dra Zolla i inspektora krajowego dra Opuszyńskiego i przedstawicieli zarządu głównego prezesa dra Bandrowskiego i Piwockiego.

Uczeń gimnazyalny wynalazcą. Dzienniki lwowskie donoszą: Na zamkniętej w niedzielę lwowskiej wystawie lotniczej zwracał uwagę model dwupłaszczyznowca, zbudowany z najzwyklejszego papieru rysunkowego, posklejanego gumą arabską, powiązany nitkami, zmontowany szpilkami, którego równowagę utrzymywało pudełko blaszane, jakoby z waseliny. Skromny ten model wyglądał na wystawie jakby kopciuszek, zabłąkany między wspaniałe i kosztowne, z najlepszego materyału skonstruowane modele, z których niektóre latały, inne zas chciałyby tylko latać, a nie mogły. Tymczasem aparat z papieru rysunkowego, nie tylko latał, gdy go się nakręciło, ale ponadto otrzymał drugą nagrodę, którą stanowi dyplom honorowy. Autorem nagrodzonego tego modelu jest uczeń 7-mej klasy VII-go gimnazyum we Lwowie, Krolisz, który i na poprzedniej wystawie lotniczej we Lwowie wystąpił z modelem.

Ze Świata.

Z Wilna. (Teatr polski). Dnia 1 marca odbył się w teatrze tutejszym benefis St. Knake Zawadzkiego. Benefisant wybrał sztukę T. Konczyńskiego „Straceńcy“, w której odtworzył rolę Sawicza. Prasa przyjęła z najżywszemi pochwałami tę nową, przebogatą w pomysły kreacyę wielkiego artysty. Teatr zapełniony był do ostatniego miejsca, a publiczność burzą oklasków darzyła benefisanta, któremu koledzy i dyrekcya wręczyli cenny upominek. Gorące oklaski przypadły również w udziale H. Arkawin.

Drugą premierą niezwykle udaną była komedya G. Zapolskiej „Ich czworo“, w której tryumf odniósł J. Pawłowski, tworząc niezwykle zajmujący typ w roli Fedyckiego.

Dnia 8 b. m. odbędzie się benefis administr. teatru i utalentowanego artysty J. Strycharskiego, który od założenia teatru polskiego w Wilnie do dziś dzieli jego złe i dobre losy. Na wieczór swój benefisant wybrał rozgłośną polityczną satyrę Br. Winawera „Losy Europy“, graną z ogromnem powodzeniem w Warszawie. Sekretarzem teatru wileńskiego jest p. Skąpski z Krakowa.

Nowy projekt antipolski w Prusiech. Antipolski fundusz kolonizacyjny, na który dotąd uchwalono ogółem 725 milionów marek, znowu się wyczerpał. Z tego powodu rząd pruski, jak już w porannym numerze donieśliśmy, postanowił wnieść w Sejmie pruskim nowy projekt. domagający się nowych 230 milionów na wzmocnienie funduszu, przeznaczonego na wykupowanie ziemi polskiej. Ulegać nie może wątpliwości, że w reakcyjnej Izbie junkrów, jak tyle innych ustaw antipolskich, tak i ten najnowszy projekt rządu z entuzyazmem przyjęty i z zapałem uchwalony będzie.

Biuro informacyjne w Londynie. Rada narodowa założyła z dniem 1 lutego biuro prasowo-informacyjne w Londynie, na wzór takich biur, utrzymywanych już przez Radę narodową w Paryżu i Rzymie. Zadaniem tych biur jest informowanie zagranicy o sprawach polskich. Kierownikiem biura w Londynie jest dr. I. H. Retinger (London, W. 6 Lancaster Street, Hyde Park).

Polak profesorem awiatyki. „Dziennik Polski“, wychodzący w Detroit (Stany Zjednoczone) donosi: W gronie profesorów uniwersytetu w Ann Arbor, Mich., zasiądzie niebawem drugi Polak, a mianowicie inżynier F. W. Pawłowski, który obejmie stanowisko kierownika i profesora specyalnie utworzonego działu awiatycznego na powyższym uniwersytecie. — Profesor Pawłowski zajmował dotychczas miejsce rysownika w fabryce automobilowej w Pontiac, Mich. Przybył niedawno z Europy. Mamy więc w Ann Arbor dwóch profesorów Polaków, Zwierzchowskiego i inżyniera Pawłowskiego. Może to zachęci młodzież polską do liczniejszego zapisywania się na ten, jeden z najlepszych uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych.

(b) **Koncert polskich artystów w Wiedniu.** Piszą nam z Wiednia 3 bm:

W sali Ehrbara odbył się wczoraj koncert śpiewaczki p. Janiny Illasiewiczówny, która w Wiedniu już występowała, jako bardzo utalentowana pianistka. P. Illasiewiczówna ładniutkim głosikiem odśpiewała pieśni Pergolesego, Wolfa, Humperdincka, kilka piosenek francuskich i pieśni polskie Stojowskiego, Paderewskiego, Niemojowskiego i i. W koncercie młodej śpiewaczki uczestniczył skrzypek Władysław Neuman, który odegrał koncert Brucha i utwory Wieniawskiego, Beethovena, Rameau i i. Młody skrzypek w przyszłości może rozwinąć się artystycznie — dziś zalety jego gry to: ładny ton, poprawna technika i inteligencya muzyczna. P. Neuman wystąpił także na koncercie, jako kompozytor. Bezpretensyonalną jego piosnkę śpiewała koncertantka.

Publiczność — przeważnie polska — oklaskami zachęcała młodych artystów do dalszej pracy na rozwojem talentów.

Samobójstwo studenta. Z Leoben telegrafują:

W jednej z tutejszych kawiarń zastrzelił się słuchacz tutejszej akademii górniczej Edmund Marcinek(?) syn kupca ze Stryja z powodu natury prywatnej.

Sprawa Macocha w literaturze kryminalnej. W tych dniach opuściła prasę w głośnem wydawnictwie Reklama „Universal-Bibliothek“ książeczka p. t. „Die Mönche von Czenstochau“, opisująca w sposób naukowo-kryminalny cały przebieg sprawy Damazego Macocha, na podstawie aktów śledczych sądu piotrkowskiego, oraz protokołów rozprawy sądowej. Autorem książki jest komisarz policyi wiedeńskiej, H. Ehrenfreund, znany w piśmiennictwie kryminalnem pod pseudonimem U. Tartaruga. Sprawa Macocha weszła tym sposobem jako siódmy tomik do zbioru najsensacyjniejszych wypadków kryminalnych, zamkniętych w zbiorowem wydawnictwie „Der neue Pitaval“.

Asta Nielsen w Wiedniu. Piszą z Wiednia. W teatrze rozmaitości Ronachera rozpoczęła gościnę Asta Nielsen, unieśmiertelniona przez filmy kinematograficzne duńska aktorka. Asta Nielsen to osoba jeszcze młoda, bardzo przystojna, o oryginalnym typie i pięknych wyrazistych oczach. Karyerę swą rozpoczęła na „żywej scenie“ i w Kopenhadze duże sukcesy odnosiła, jako reproduktorka ról kobiecych w dramatach Ibsena. W kinematografie — do którego po siedmiu latach pracy scenicznej się przerzuciła — zdobyła sukces ogromny. Za grę w sześciu dramatach rocznie otrzymuje gażę blisko 100 tysięcy koron i procenta od sprzedanych kopij filmów.

Pierwsze krematoryum w Austryi. Pierwsze krematoryum w Austryi powstanie i to w bliskim czasie, w Libercu w Czechach. Miasto Liberzec kupiło grunt pod krematoryum i zaliczkuje kwotę 140.000 koron na budowę. Kwotę ową zobowiązało się miastu temu kontraktowo zwrócić towarzystwo wiedeńskie „Die Flamme“, które zajmuje się propagandą na rzecz palenia zwłok i w całem państwie posiada swe filialne oddziały. Towarzystwo to na cele budowy krematoryum zebrało już sumę 90.000 koron.

Obecnie wdrożono prace nad zrównaniem placu pod budowę — krematoryum ma stanąć zupełnie gotowe na wiosnę 1914 r.

Z wielkomiejskich mętów. Z Wiednia piszą 2 b. m.: Sądy londyńskie wydały rozkaz aresztowania hr. Andora Festeticsa, syna byłego ministra rolnictwa. Młody hr. Festetics, znany na bruku wiedeńskim sportsman, do spółki z londyńskim adwokatem dr Newtonem, znanym obrońcą dr Crippena, wyłudził w sposób oszukańczy od bawiącego w Londynie młodego przemysłowca wiedeńskiego kwotę kilkuset tysięcy koron rzekomo na zakupno gruntów w Kanadzie. Wyłudzonemi pieniądzmi spólnicy podzielili się.

Hr. Festetics miał już kilka konfliktów z władzami sądowemi, z których jednak powychodził cało.

Zmarli:

Dr. Gustaw Bielański, starszy fizyk powiatowy, umarł w Krakowie 4 b. m. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek 6 b. m., o godz. 4-tej popołudniu z domu przy ul. Studenckiej l. 15.

Rada zawiadowcza Tow. Strzelców krakowskich zaprasza wszystkich swych członków do wzięcia udziału w oddaniu ostatniej posługi ś. p. drowi Bielańskiemu.

W Warszawie zmarła Marya z Arctów Golczewska, córka znanego księgarza-wydawcy, a

torka wielu publikacyj dla młodzieży, popularyzujących wiedzę przyrodniczą.

S. p. Golczewska była jedną z pierwszych pracownic, które uzyskały wstęp na uniwersytet krakowski, torując drogę swym następczyniom.

W Berlinie zmarł Władysław Knapski, dyrektor kolei fabryczno-łódzkiej, przeżywszy lat 63.

W dyecezyi krakowskiej zamianowani: administratorem w Zatorze ks. Andrzej Paryś, wikary w Zatorze; administratorem „in spiritualibus" w Sidzinie ad Jordanów ks. Jan Stojanowski, wikary w Sidzinie. Urlop dwumiesięczny dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Józef Nowak, prob. w Krzywaczce. Zastępstwo w Krzywaczce objął ks. Michał Siewierski.

Na weteranów z r. 1863. Niezwykłą ofiarność okazał p. L. Kuchar, znany właściciel kinematografów we Lwowie (w pasażu Mikolascha), w Krakowie i w Czerniowcach. Otóż złożył on w tych dniach w prezydyum komitetu 1863 roku deklaracyę, mocą której zobowiązał się do końca br. ofiarować do dyspozycyi komitetu kwotę 4000 koron, którą wypłacać będzie w ratach miesięcznych po 400 koron, a to imieniem tutejszego i krakowskiego kinoteatru po 150 koron, a imieniem czerniowieckiego po 100 koron miesięcznie. Pierwszą ratę miesięczną złożył p. Kuchar wczoraj na ręce skarbnika komitetu, dyrektora Bolesława Lewickiego. Dar p. Kuchara jest największym, jaki dotychczas wpłynął do kasy komitetu.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyła Olga Chmielowska z Sarajewa 5 K 10 h.

Z kalendarza. We środę 5 marca: Przen. św. Wacł. Gerazyme; we czwartek 6 marca: Felicyty m. i Kolety p.; w piątek 7 marca: Tomasza z Akw.

Wschód słońca dnia 5 marca o godzinie 6 minut 17; zachód o godzinie 5 min. 27; długość dnia godzin 11 m. 10.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 4 marca: termometr dosięgł od — 1·8 do + 5·9 Cels.; barometr powoli się podnosił.

Dnia 5 marca o godzinie 7 rano stan barometru 746·4 mm., termometru — 5·5 Cels.; — wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa — 1·0, najniższa — 24·1 Cels. — Ciśnienie powietrza 690. Kierunek wiatru zachodni. Prognoza: pochmurnie, odwilż, możliwe opady.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: Judasz z Kariothu.
We czwartek: „Szkoła mężów" i „Pocieszne wykwintnisie".
W piątek: „Wieczór Trzech Króli".
W sobotę: „Taniec czynowników".
W niedzielę po poł.: „Lecą liście z drzewa..."; wieczór: „Taniec czynowników".

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We środę od godz. 6—7 dr Sokolnicki: Dyplomacya; od godz. 7—8 W. Stadnicki: Austro-Węgry.
We czwartek od godz. 6—7 prof. T. Grabowski: Historya myśli politycznej; od godz. 7—8 Radlińska: Konwersator. oświatowe.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.
We środę: dyr. Mus. Nar. prof. dr Feliks Kopera: „Sztuka w Polsce w jej najwybitniejszych objawach". (Romanizm, gotyk, renesans, barok, rokoko). 7 wykładów z obrazami świetlnymi.
We czwartek III wykład prof. F. Kopery.

Z uniwersytetu ludowego.

We czwartek o godz. 7 dr Bohdan Zahorski: Idee społeczne a psychologia ruchów mas.
Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek po poł.: „Miód kasztelański"; wieczór: „Życie paryskie".
W piątek: „Kobieta bez twarzy".

Dział ekonomiczny.

* **Praktyczne kursa dla gajowych.** Galicyjskie Towarzystwo leśne zamierza urządzać rok rocznie subwencyonowane przez Wydział krajowy dwutygodniowe kursa praktyczne dla gajowych. — Kurs tegoroczny odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia w dobrach ordynacyi łańcuckiej pod kierownictwem dyrektora lasów tejże ordynacyi p. St. Kowalskiego. Zgłoszenia wnosić należy do 1 kwietnia pod adresem: Wydział galicyjskiego Towarzystwa leśnego, Lwów, ul. Na Skałce 1.

Przedłużenie fasyj. Wskutek reskryptu ministerstwa skarbu z 13 lutego b. r. zmienia krajowa dyrekcya skarbu wyznaczony w obwieszczeniu z 28 grudnia 1912 termin do przedkładania fasyj, w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego i podatku rentowego na rok 1913, wyznaczając go na czas od 1 do 31 marca 1913.

Sprawozdanie tygodniowe z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 4 marca.

Tendencya: niezmiennie słaba, zaofiarowanie: dostateczne, chęć kupna rezerwowana, obroty: małe.

Pszenica: Pszenica czerwona i biała (76/78) kg. od K 9·90 do 10·45; węgierska nowa (76/79) od —·— do —·—; żyto docelowe (68/72 kg.) od 9·— do 9·60; żyto węgierskie —·— do —·—; jęczmień 8·05 do 8·95; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·35 do 9·70; owies na paszę dworski od 0·— do —·—; owies targowy od 0·— do 0·—; kukurudza targowa 0·— do 0·—; kukurudza na nasienie —·—; wyka 10·40 do 10·75; groch Victoria od —·— do —·—; groch zwykły od 0·— do 0·—; groch pastewny od 0·— do 0·—; rzepak zimowy —·— do —·—; siemię lniane od 0·— do 0·—; otręby żytnie od 0·— do 0·—; ziemniaki od 0·— do 0·—; rzepak od 0·— do 0·—.

Wszystko za 100 kg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Pełne zbiorowe wydanie pism Elizy Orzeszkowej.** Za przewodnią myśl piśmiennictwa zasługę poczytać należy firmie księgarskiej Gebethnera i Wolffa w Warszawie podjęcie wydawnictwa zbiorowych pism Elizy Orzeszkowej. Rola, jaką w umysłowości ostatniego trzydziestolecia odegrała autorka „Chama", wpływ, jaki wywarła na dwa pokolenia, które się karmiły jej natchnioną i rozumną twórczością, są rękojmią, że zbiorowe wydanie pism jednej z największych polskich autorek znajdzie szerokie rozpowszechnienie.

Wydawcy podzielili całość, która obejmie około 40 tomów, na serye, obejmujące pewne dziedziny twórczości. Wydana obecnie serya pierwsza obejmuje 5 tomów, w których pomieszczono nowele i powieści ludowe i szlacheckie.

Na czele zbioru znajdujemy studyum Aurelego Drogoszewskiego o Orzeszkowej, obejmujące życiorys i krytyczną charakterystykę talentu i twórczości autorki, poczem następują utwory: „Obrazek z lat głodowych", „Za doliną róż", „Echo", „Niziny", „Cień" i „Zimowy wieczór". Dalej idą w tomach drugim i trzecim: „Nad Niemnem", tom czwarty przynosi powieści: „Dziurdziowie" i „Cham", piąty „Anastazyę" i „Bene nati".

Jak z powyższego widać, serya pierwsza wyczerpuje znaczną część arcydzieł Orzeszkowej i świetnie otwiera wydawnictwo zbiorowe. W seryach następnych znajdą pomieszczenie powieści żydowskie, powieści społeczne i t. d.

Wydanie podjęto z wielką starannością i ułożono krytycznie z zanotowaniem dat powstania każdego utworu.

Wobec tego, że z ostatniego wydania Lewentalowskiego znaczna część utworów Orzeszkowej jest wyczerpana, obecne wydanie zbiorowe jest wyrazem potrzeby dawno odczuwanej. Da ono możność objęcia całokształtu działalności wielkiej autorki, należącej do grupy tych nielicznych pisarzów, którzy zyskali uznanie za granicą i których utwory doczekały się licznych przekładów na języki obce.

Zbiorowe wydanie pism Orzeszkowej spotęguje kult autorki, która jest zaszczytem polskiego piśmiennictwa.

W. Pr.

— **Krytyki** zeszyt trzeci za marzec b. r. przynosi następujące artykuły: (f) Rosya Austrya a Polska. S. Ochocki: Współczesny ruch rewolucyjny rosyjski. — N. Sprawa żydowska w Polsce. Chołoniewski: W odpowiedzi p. Srokowskiemu (w kwestyi żydowsko-polskiej). Dr D. Malz: Głos syonisty. R. Ruch niepodległościowy. Broniec: Szkoła i wychowanie.

W dziale literackim: Br. Ostrowska: W tę noc styczniową (wiersz). St. Adamczewski: Szlakami historyozofii literackiej. Artur Schröder: Z cyklu „Podwórze" (wiersz) K. Zalewski: Twórczość Ferdynanda Khnopffa. Jul. Kaden: Chłopiec. Nowela. R. Zrębowicz: Z zagadnień ideologii polskiej. K. Błeszyński: Ruch filozoficzny. L. Schiller—Schildenfeld: Przyszłość teatru krakowskiego. Jampolski: Z kroniki powieści. Dodatki ilustracyjne: dwie reprodukcye obrazów Khnopffa.

— **Nowe książki:**

Gabryela Zapolska: We krwi. Powieść 3 części. Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych".) 1 rb. 20 k.

Julian Ochorowicz: Zjawiska medyumiczne. („Biblioteka dzieł wyborowych" 780). Warszawa.

Anna Vivanti: Pożeracze. („I devoratori") Przekład z włoskiego Z. Sokołowskiej. Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych").

Włodzimierz Ohrapowicki: Krótki opis topograficzny i starystyczny Królestwa Polskiego. Warszawa 1913. Str. 129 4-o.

Dr Bertold Merwin: Żydzi w powstaniu 1863 roku. Lwów 1913 r. Nakładem Koła T. S. L. im. Goldmana. Str. 45. Z illustracyami.

Rokowania polsko-ruskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 marca.

Rokowania polsko-ruskie trwają w dalszym ciągu i dziś oczekują decyzyi. Jeżeli dziś przyjdzie do porozumienia, to sejmowa komisya reformy wyborczej będzie zwołana. Ze strony konserwatywnej zapewniają jednakże jeszcze i nadal, iż wątpią, czy do porozumienia przyjdzie.

Mimo to sądzą, że uda się w komisyi finansowej załatwić plan finansowy przed Świętami Wielkanocnemi, jednak o załatwieniu planu finansowego w plenum Izby przed świętami mowy nie ma. Izba przed świętami wogóle odbędzie tylko trzy posiedzenia, a to dwa w tym tygodniu, jutro po południu i w piątek i jedno w przyszłym tygodniu.

Wiedeń, 5 marca.

Przybył tu biskup Czechowicz, wicemarszałek Sejmu, i miał długą konferencyę z posłem Lewickim. Także przywódcy konserwatywni Sejmu galicyjskiego mieli przyjechać do Wiednia, bo p. Abrahamowicz oświadczył na wczorajszych konferencyach, że nie ma upoważnienia przez nich do zawierania ostatecznego układu.

Wobec tego punkt ciężkości wszystkich konferencyj przeniesiony został do Wiednia. O wyniku tych konferencyj panuje dziś zapatrywanie bardzo pesymistyczne i zdaje się, że konserwatyści już się pogodzili z myślą rozwiązania Sejmu, które jest niewątpliwe, w razie rozbicia rokowań.

Radykali ruscy oświadczają już dziś, że nawet na wypadek rozwiązania Sejmu nie uchwalą rządowi planu finansowego.

Polska partya ludowa natomiast gotowa, w zamian za rozwiązanie Sejmu, nie czynić dalszych przeszkód w załatwieniu planu finansowego.

Rokowania pokojowe.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 5 marca.

(Chwilowy zastój. — Z pola walki pod Janiną i Czataldżą. — Sprawa bułgarsko-rumuńska. — Druga konferencya ambasadorów w Petersburgu. — Demobilizacya w Austryi i Rosyi. — Uwłaczające żądania prasy rosyjskiej. — Narady ambasadorów w Wiedniu. — Musimy się uzbroić w cierpliwość).

W sytuacyi zagr. zapanował chwilowo zastój, ponieważ nie ma jeszcze decydującej odpowiedzi, ani odpowiedzi Turcyi ani Bułgaryi co do pośrednictwa pokojowego mocarstw.

Z pola walki również nie ma nowszych wiadomości, zdaje się jednakże, że Grecy postanowili przejść do agresywnego działania koło Janiny i w tym celu zajęli zresztą nieznaczny port Santi Quaranta. Natomiast z pola walk pod Czataldżą i Bulair nie ma żadnych informacyi i utrzymuje się wiadomość, że Bułgarzy nie czują się na siłach do podjęcia ofenzywy.

W sprawie rumuńsko-bułgarskiej również panuje zastój, ponieważ Rumunia nie chce się zgodzić na obowiązujące ją pośrednictwo mocarstw i w tym kierunku dała już mocarstwom odpowiedź. Przypuszczają, że ostatecznie Bułgarya zgodzi się, aby mocarstwa tylko pośredniczyły, ale nie decydowały i prawdopodobnie obok konferencyi ambasadorów w Londynie będzie jeszcze obradowała druga konferencya ambasadorów w Petersburgu specyalnie dla sporu rumuńsko-bułgarskiego.

W rokowaniach rosyjsko-austryackich również nie można zaznaczyć postępu i zdaje się, iż zapowiedziane ogłoszenie rozbrojenia w dniu rozpoczęcia uroczystości jubileuszowych Romanowów nie nastąpi. Jak twierdzą, powstały przy rokowaniach trudności ze względów technicznych co do ustanowienia stanu pokojowego w obu państwach.

„Reichspost" zaś donosi:

Zapowiedziane wstrzymanie szczególnych zarządzeń wojskowych w Galicyi i Rosyi jest już w toku. Władze wojskowe poczyniły odpowiednie zarządzenia i prośby o urlopy rezerwistów zostały w wielkiej ilości korzystnie załatwione. Strona formalna rozbrojenia jednakże nie jest jeszcze załatwioną między Wiedniem i Petersburgiem. Przyczyna zwłoki leżała w tem, iż Austrya nie może się zgodzić, aby komunikat był ułożony w formie, uwłaczającej godności mocarstwa, jak tego sobie życzy część prasy rosyjskiej, która chciałaby, aby rozbrojenie tłómaczono, jako dowód klęski dyplomacyi austryackiej.

Jeżeli z powodu tych trudności nie przyjdzie do ogłoszenia wspólnego komunikatu, to nie będzie to miało wpływu na sprawę rozbrojenia, które nastąpi także bez oficyalnego komunikatu.

Rosyjski ambasador w Wiedniu hr. Giers, odbył wczoraj po południu konferencyę z ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtoldem, zaś hr. Berthold i minister wojny Krobatin byli wczoraj na dłuższem posłuchaniu u cesarza. Wszystkie te konferencye i audyencye stoją w związku z rozbrojeniami. Jeden z dyplomatów, który brał udział w tych konferencyach, wczoraj oświadczył: „Musimy się uzbroić w cierpliwość".

Manifest cara i stosunki z Austryą.

Petersburg. Dzisiaj ma się pojawić manifest cara z okazyi jubileuszu Romanowów. Manifest zajmie się wojną bałkańską i sytuacyą zagraniczną, jednakże zapowiedziany ustęp, odnoszący się do stosunku rosyjsko-austryackiego, został w ostatniej chwili wyeliminowany.

Budowa drugiego toru na linii operacyjnej.

Petersburg. Komisya budowy nowych kolei przyjęła projekt prawa o budowie drugiego toru na dystansie Brześć—Kowel kolei nadwiślańskich.

Oficyalne pośrednictwo mocarstw.

Belgrad. Wczoraj o godz. 5 po południu zjawił się austryacki poseł Ugron oraz inni posłowie wielkich mocarstw, w ministerstwie spraw zagranicznych i zapytał prezydenta gabinetu Pasicza, czy państwa bałkańskie gotowe są przyjąć pośrednictwo wielkich mocarstw dla zawarcia pokoju z Turcyą?

Pasicz odpowiedział, że rząd serbski po porozumieniu się z innemi państwami bałkańskiemi, da odpowiedź.

Ateny. Wieczorem posłowie wielkich mocarstw udali się do ministerstwa spraw zagranicznych z zawiadomieniem, że Porta prosiła o pośrednictwo wielkich mocarstw na korzyść pokoju. — Mocarstwa zapytują więc, czy Grecya tę propozycyę przyjmuje. Minister przyrzekł porozumieć się z innemi państwami bałkańskiemi.

Konstantynopol. W wywiadzie wielki wezyr oświadczył, iż nieprawdziwa jest wiadomość, jakoby podpisanie pokoju już miało nastąpić. Także Adryanopola jeszcze Turcya nie odstąpiła. Tyle jest prawdy, że konferencye z mocarstwami trwają dalej. Bezpośrednich rokowań z Bułgaryą nie prowadzi się. Przyjęliśmy pośrednictwo mocarstw i zawiadomiliśmy je o naszych propozycyach. Zobowiązania do przyjęcia decyzyi Europy Turcya nie objęła.

Następnie wielki wezyr zwraca się przeciw żądaniom Bułgaryi o odszkodowanie wojenne i wyraża nadzieję, że Europa tego żądania nie poprze.

Paryż. Sądzą tutaj, że nie jest wykluczone, iż pokój między Turcyą a państwami bałkańskiemi będzie bardzo rychło podpisany. Mianowicie akt pokoju zawarty ma być w Paryżu.

Pomoc Serbii dla Czarnogóry.

Belgrad. Ze strony rządowej potwierdzają, iż postanowiono wysłać znaczniejsze posiłki dla Czarnogórców pod Skutari.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 5. marca.

Za przykładem Niemiec.

Wiedeń. Z powodu zamiaru ściągnięcia jednorazowego podatku od majątku w Niemczech na cele wojskowe, powstała także w kołach komisyi finansowej parlamentu austryackiego myśl ściągnięcia podobnego jednorazowego podatku od większych majątków dla pokrycia nadzwyczajnych wydatków, spowodowanych nadzwyczajnemi zarządzeniami wojskowemi z powodu wojny bałkańskiej. Wydatki te wynoszą około 400 milionów. Uchwały jednak żadnej jeszcze nie powzięto.

Kompromitacya opozycyi.

Budapeszt. Dzienniki rządowe wyrażają zadośćuczynienie, iż nie przyszło ani do zapowiedzianych skandalów w Sejmie, ani do strajku generalnego. W organach opozycyjnych natomiast panuje niezadowolenie, gdyż dzień wczorajszy zakończył się kompromitacyą opozycyi.

Szał militarny.

Berlin. „Berliner Tagblatt" donosi, że kontyngent wojskowy w Niemczech będzie rocznie podwyższony o 50 tysięcy ludzi. Dzienniki liberalne domagają się w dalszym ciągu, aby znieść zupełne uwolnienie od podatku majątku książąt panujących.

„Köln. Zeitung" potwierdza, iż między nowemi wydatkami wojskowemi znajdują się znaczniejsze kwoty na budowę fortów na granicy wschodnio-niemieckiej.

Trzyletnia służba wojskowa.

Paryż. Wczorajsza konferencya najwyższej rady wojskowej jednomyślnie oświadczyła się za trzyletnią służbą wojskową.

Dzisiejsza rada ministrów zapewne uchwali przedłożyć natychmiast dotyczącą uchwałą parlamentowi.

Paryż. Komisya budżetowa jednomyślnie uchwaliła 500-milionowy kredyt wojskowy.

Proces Koburgów.

Bruksela. W procesie księżniczki Ludwiki Koburskiej i hr. Stefanii Lonyay w sprawie spadku po ojcu, prokurator przychylił się do stanowiska skarżących i orzekł, że zapis Koburgów jest nieważny. — Z tego powodu 60 milionów franków przypadnie obu córkom.

Zbliżenie angielsko-niemieckie.

Londyn. Para królewska wraz ze świtą zjawiła się wczoraj wieczór na objedzie u ambasadora niemieckiego ks. Lichnowskiego. Na cześć pary królewskiej gmach ambasady był udekorowany.

Paryż. „Journal" zaznacza pogłoskę o zamierzonej podróży cesarza Wilhelma do Londynu.

Uwięzienie szpiega austryackiego.

Medyolan. Koło Udine aresztowano austryackiego wachmistrza Venteni, który starał się *przekupić jednego z woźnych pocztowych, aby wydostać od niego plany fortyfikacyjne.*

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Uroczystość inauguracyjna zakończyła się wczoraj wspaniałą iluminacyą na cześć Wilsona i Marschalla.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 5 marca.

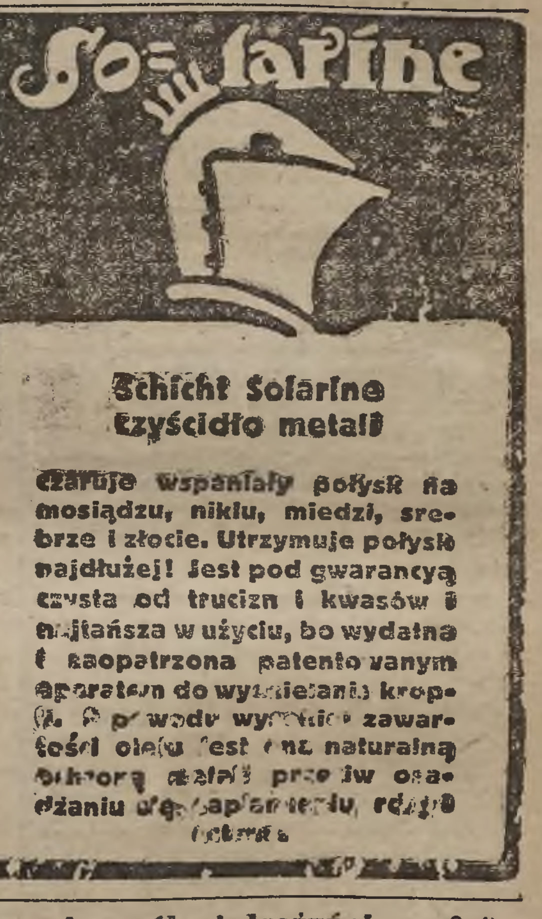
Zamach samobójczy. Robotnica Eugenia Malinowska, zajęta w fabryce M. Jarry, zażyła dzisiaj przed południem pewną ilość kwasu pruskiego, chcąc się pozbawić życia. Nieprzytomną odwiozło pogotowie do kliniki chorób wewnętrznych. Stan desperatki jest ciężki.

Kradzież w sądzie przed sądem. Przed trybunałem orzekającym krakowskiego sądu karnego pod przewodnictwem radcy sądowego p. Jasiewicza odbyła się dzisiaj rozprawa przeciwko apaszom podgórskim, Stanisławowi i Franciszkowi Garncarzom z Podgórza, oskarżonym o zbrodnię kradzieży. Oskarżeni mieli włamać się do mieszkania p. Eleonory Kucharskiej w Podgórzu i zabrać kosztowności wartości przeszło 600 koron. Nadto jeden z oskarżonych miał według aktu oskarżenia ukraść na korytarzu w gmachu sądowym, kiedy czekał na przesłuchanie, pewnej pani pierścionek i pugilares z pewną kwotą. Trybunał po przemowie obrońcy dra Goldblatta, uwolnił obu oskarżonych od winy i kary.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).







Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 marca. (Giełda południowa).

Marki 118·20. Renta majowa 85·20. Renta koronowa węgierska 84·15. Akcye austr. zakł. kred. 633·50. Akcye węg. zakł. kred. 823·50. Akcye Anglobanku 342·—; Akcye Unionbanku 603·—. Akcye Bankvereinu 520·50. Akcye Landerbanku 522·—. Akcye kolei państwowych 709·25. Lombardy 115·—. Akcye fabryki broni 9?5·—. Akcye tytoniowe 326·—. Alpiny 1058·—. Rima-Muranyi 724·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 849?. Losy tureckie 230·50. Ruble 254·50. Skoda 842·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 5 marca (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 203·—. Tow. dyskontowe 190·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 marca.

4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31 —; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·95 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·95 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 91·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-pro. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 429·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 480·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 461·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 258·— rb.; Lilpop 129·50 rub; Rudzki 125·25. Rudzki nowe 1?7·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 2?5·— rb.; Putiłów 157·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·36; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·57 do 11·58; pszenica na maj 11·77 do 11·78; pszenica na październik 12·23 do 12·24; żyto na kwiecień 9·78 do 9·79; żyto na październik 9·73 do 9·47; owies na kwiecień 9·89 do 9·90; owies na październik 8·73 do 8·74; kukurudza na maj 7·53 do 7·54; kukurudza na lipiec 7·79 do 7·80; rzepak na sierpień 17·— do 17·10.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: spokojniejsze; pochmurno.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

VII Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Wzaj. Oszczędności i Zaliczek
w Krościenku nad Dunajcem

odbędzie się **dnia 13 marca 1913 r.** o godzinie 2 po południu w sali Tow. kasynowego w Krościenku n. Dun.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za r. 1912;
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej Rady nadzorczej;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
5) Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku;
6) Wybór 2 członków Rady nadzorczej;
7) Zatwierdzenie wyboru 1 członka Dyrekcyi;
8) Wybór Komisyi rewizyjnej;
9) Wnioski członków (§ 33). 2141

Prezes Rady nadzorczej
Karol Stillmann.

Ogłoszenie.

III Zwyczajne
Walne Zgromadzenie
członków
Towarzystwa Eskontowego
w Muszynie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką, odbędzie się **dnia 16 marca 1913 r.** o godzinie 2 po południu w biurze Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1912 i wniosek na rozdział zysku;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1912;
4) Wybór jednego członka Komisyi rewizyjnej;
5) Wnioski samoistne. 2142

Muszyna, dnia 5 marca 1913.

Dyrekcya.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.